

KS. KRZYSZTOF JEŻYNA

Lublin

WEZWANIE DO POJEDNANIA – W PERSPEKTYWIE WIELKIEGO JUBILEUSZU ROKU 2000

Kościół katolicki trwa w bezpośrednim przygotowaniu do przeżycia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Szczególny udział w opracowaniu i ukierunkowaniu przygotowań ma Ojciec Święty Jan Paweł II. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Papież zaznacza, że pełne odczytanie jego pontyfikatu jest możliwe jedynie w perspektywie Wielkiego Jubileuszu: „Istotnie, przygotowanie do Roku 2000 staje się jak gdyby jego kluczem hermeneutycznym”¹ Tak więc od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II podjął wysiłek przygotowania Kościoła do Jubileuszu. Przygotowanie to, wyrażane w encyklikach, adhortacjach, listach apostolskich i innych wypowiedziach, jest wszechstronne i obejmuje aspekt dogmatyczny, eklezjalny, moralny i pastoralny. Ewangelizacyjny wysiłek odnowy Kościoła i przemiany świata wymaga apostolskiego zaangażowania wszystkich stanów Kościoła, a w sposób szczególny katolików świeckich.

Bez wątpienia wezwanie do pojednania jest jednym z najważniejszych aspektów przygotowania do Jubileuszu, co więcej staje się wyznacznikiem przeżywania tego Jubileuszu. Tym bardziej, że we współczesnym świecie zauważa się rosnące oczekiwanie jedności pomiędzy ludźmi. Zagadnienie pojednania staje się więc wezwaniem aktualnym dla refleksji w aspekcie zarówno indywidualnym, jak i eklezjalnym, społecznym. Konieczne jest jednak szerokie rozumienie wezwania do pojednania. Jan Paweł II wezwanie to wyraził szczególnie w adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* ukazując w perspektywie religijno-moralnej pojednanie człowieka z Bogiem przez pokutę sakramentalną, pojednanie z braćmi oraz pojednanie w rozbitym

¹ TMA 23.

na różne sposoby świecie² W *Tertio millennio adveniente* Papież ponowił wezwanie do pojednania w szerokim kontekście życia kościelnego, pojednania między Kościołami chrześcijańskimi i innymi religiami oraz pojednania w życiu wszelkich społeczności. Trzeba jednak zaznaczyć, że to pojednanie nie jest wyłącznie dziełem człowieka czy społeczności, tego pojednania zawsze dokonuje Bóg przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Stąd trzeba najpierw rozważyć wymiar historiozbowczy pojednania, a dopiero potem ukazać aspekt osobisty i społeczny.

I. ZBAWCZY FUNDAMENT WEZWANIA DO POJEDNANIA

Świętowanie Jubileuszu Roku 2000 ma charakter zbawczy. Nie chodzi bowiem w tym świętowaniu o zwykłe przypomnienie wydarzeń z przeszłości, nawet jeśli są tak znaczące dla ludzkości, ale nade wszystko Jubileusz Wcielenia wzywa do odnowienia wiary w Jezusa Chrystusa jedyne Zbawiciela człowieka i przyjęcia obietnicy życia wiecznego³. Dlatego Rok 2000, który odsłoni Jubileusz Wcielenia Syna Bożego, trzeba czytać w perspektywie historiozbowczej, bowiem narodzenie Jezusa stanowi początek zbawienia: „tylko przez Wcielenie Syna Bożego historia wchodzi w zbawczy, globalny i uniwersalny etap”⁴.

Jubileusz jako Rok Święty urzeczywistnia się jako „rok łaski od Pana” i odnosi się do mesjańskiej misji Chrystusa. Ów prymat łaski wskazuje na inicjatywę zbawczą Boga, który poprzez wcielenie swego Syna pragnie „odzyskać” człowieka⁵. Tajemnica Wcielenia świadczy o tym, że Bóg nie tylko mówi do człowieka, ale nade wszystko Bóg szuka człowieka⁶. W tym poszukiwaniu odsłania się oryginalność chrześcijaństwa w stosunku do innych religii, bowiem „to już nie tylko człowiek szuka Boga, ale sam Bóg przychodzi, aby mówić o sobie do człowieka i wskazać mu drogę, którą może do

² Por. RP 2.

³ Por. C. R u i n i. *Trzecie milenium wyzwaniem dla wierzących ku odnowie wiary i świadectwa*. W: „*Tertio millennio adveniente*” *Komentarz teologiczno-pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*. Sandomierz 1995 s. 281.

⁴ *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki (TMA 40)*. Katowice 1997 s. 26.

⁵ Por. R. F i s i c h e l l a. *Rok Święty znakiem wiary, która nie męczy się nigdy szukaniem*. W: „*Tertio millennio adveniente*” *Komentarz* s. 171.

⁶ Por. TMA 7.

Niego dojść”⁷ Papież jednak pyta: dlaczego Bóg szuka człowieka? W odpowiedzi wskazuje na tajemnicę ludzkiego grzechu, gdyż człowiek nieposłuszny Bogu oddalił się od Niego i dał się sprowadzić przez szatana na manowce prawdy i życia. Człowiek w tym stanie potrzebuje odkupienia, przewyciężenia kłamstwa grzechu i zła, aby na nowo pojednać się z Bogiem. „Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął ciało ludzkie w łonie Dziewicy po to, ażeby złożyć siebie w pełni na Ofiarę Odkupienia. Religia Wcielenia jest religią Odkupienia świata poprzez Ofiarę Chrystusa”⁸

W tym duchu Jan Paweł II, mówiąc o Jubileuszu, stwierdza: „Kościół raduje się ze zbawienia”⁹ Stąd przeżywanie Jubileuszu, jako radosnego święta, będzie „wielką modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, zwłaszcza za dar Wcielenia Syna Bożego oraz za dar Odkupienia dokonanego przez Niego”¹⁰ Radość Jubileuszu powinna mieć charakter zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Wydaje się, że ów dwojaki charakter radości człowiek osiąga jedynie dzięki pełnemu pojednaniu z Bogiem i z ludźmi. Dlatego Papież mówi: „radość każdego Jubileuszu jest w szczególny sposób radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia”¹¹ W perspektywie Jubileuszu widać więc w jaki sposób rozważanie tajemnicy przyjścia Jezusa na świat, prowadzi do uznania zbawczych owoców Jego przyjścia w tajemnicy odkupienia. W enc. *Dives in misericordia* Papież rozważa tę radość, która płynie z powrotu i pojednania syna marnotrawnego z miłosiernym Ojcem¹²

Kiedy Kościół ogłasza „rok łaski od Pana”, spodziewa się zbawczych owoców Jubileuszu. Owe owoce to nade wszystko dar przebaczenia i pojednania: „Jubileusz jest dla Kościoła takim właśnie «rokiem łaski», rokiem odpuszczenia grzechów, a także kar za grzechy, rokiem pojednania pomiędzy zwaśnionymi, rokiem wielorakich nawróceń, rokiem pokuty sakramentalnej i pozasakramentalnej”¹³ Również sam Kościół, w wymiarze wspólnotowym, świadomy swoich słabości i zaniedbań staje przed Bogiem nie tylko w postawie radosnego dziękczynienia, ale „także przeprasza i zanoszą błagania do Pana historii i Pana ludzkich sumień”¹⁴

⁷ TMA 6.

⁸ TMA 7

⁹ TMA 16.

¹⁰ TMA 32.

¹¹ Tamże.

¹² Por. DiM 6.

¹³ TMA 14.

¹⁴ TMA 16.

Dzieło pojednania ma wyraźnie trynitarny charakter. Pojednanie, które jest owocem inicjatywy i daru Boga miłosiernego, dopełnia się w tajemnicy Chrystusa Odkupiciela: „Historia Zbawienia – całej ludzkości i każdego człowieka w każdym czasie – jest przedziwną historią pojednania, w której Bóg, jako Ojciec, przez Krew i Krzyż swego Wcielonego Syna pojednał z sobą świat, rodząc w ten sposób nową wspólnotę pojednanych”¹⁵ Jezus Chrystus objawiając Ojca bogatego w miłosierdzie wzywa do pojednania tych, którzy rozpoznają siebie w postaci syna marnotrawnego¹⁶

Uczestnictwo człowieka w dziele pojednania wymaga więc nade wszystko wiary w Jezusa Chrystusa i dokonane przez Niego zbawienie. Człowiekowi grzesznemu potrzebna jest wiara w to, że pojednanie jest możliwe i wciąż dostępne w Jezusie Chrystusie. „Chrystus, zwyciężając przez swoją śmierć na krzyżu zło i moc grzechu, swoim pełnym miłości posłuszeństwem przyniósł wszystkim zbawienie i stał się dla wszystkich «pojednaniem». W Nim Bóg pojednał ze sobą człowieka”¹⁷ Wiara chrześcijańska jest ostatecznie wiarą w miłość, tę Miłość, którą jest sam Bóg i tę, którą Bóg umiłował człowieka i pozostaje jej wierny. „Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy «zobaczyć Ojca» (por. J 14, 9), to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość, to znaczy uwierzyć w miłosierdzie”¹⁸ Uznanie z wiarą, że „miłość potężniejsza niż śmierć – potężniejsza niż grzech” jest obecna w świecie, że ma swoje źródło w Bogu jest warunkiem podjęcia nawrócenia i wejścia na drogę pojednania. Jan Paweł II wyraża przekonanie, że otwarcie się na miłosierdzie w tajemnicy pobożności umożliwi pojednanie: „Ludzie współcześni, zagrożeni lękiem i rozpaczą, mogą jednak czuć się pokrzepieni Bożą obietnicą, dającą im nadzieję pełnego pojednania”¹⁹

Dzieło pojednania, które Bóg wciąż inicjuje, nie zatrzymuje się jednak na przebaczeniu grzechów i kar. Bóg w swej miłości pragnie głębokiej komunii z człowiekiem. W adhortacji o pojednaniu Papież wyznaje „wiarę Kościoła w akt odkupieńczy Chrystusa, w tajemnicę paschalną Jego śmierci i zmartwychwstania, jako przyczyny sprawczej pojednania człowieka w podwójnym

¹⁵ RP 4.

¹⁶ Por. *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel* s. 104-105.

¹⁷ RP 10.

¹⁸ DiM 7.

¹⁹ RP 22.

aspekcie uwolnienia od grzechu i wspólnoty łaski z Bogiem”²⁰ Tu ujawnia się fenomen chrześcijaństwa, w którym Bóg miłości nie tylko przebacza, ale szuka jedności, na powrót wprowadza człowieka w tajemnice swego życia. Poszukiwanie grzesznego człowieka „rodzi się we wnętrzu Boga” (TMA 7), a poprzez tajemnicę odkupieńczego Wcielenia prowadzi człowieka do „trwania we wnętrzu Boga” (TMA 8), czyli uczestnictwa w Jego własnym życiu.

Jan Paweł II wskazał na szczególną misję Ducha Świętego w dziele zjednoczenia człowieka z Bogiem, w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej²¹ „Duch Święty, którego Ojciec posłał w imię Syna, sprawia, że człowiek uczestniczy w wewnętrznym życiu Boga, że jest na podobieństwo Chrystusa również synem, a także dziedzicem tych dóbr, które są udziałem Syna (por. Ga 4, 7). Na tym właśnie polega owa religia «trwania w wewnętrznym życiu Boga», któremu początek daje Wcielenie Syna Bożego. Duch Święty, który przenika głębokości Boże (por. 1 Kor 2, 10), wprowadza nas, ludzi, w te głębokości za sprawą Ofiary Chrystusa”²² Jubileusz pozwala więc nie tylko rozpoznać wiarygodność Bożej obietnicy przebaczenia grzechów, ale ukazuje także perspektywę głębokiego, tajemniczego zjednoczenia człowieka z Bogiem w Jego wewnętrznym życiu.

Dopiero takie komunijne zjednoczenie człowieka z Bogiem staje się podstawą pojednania ludzi i społeczeństw. Dlatego Jan Paweł II, uznając rzeczywistość podziałów i trudności pojednania pomiędzy ludźmi, wskazuje na właściwe odczytanie „mysterium Crucis”: „Spojrzenie utkwione w tajemnicy Golgoty winno zawsze przypominać nam ów wymiar «wertykalny» podziału i pojednania w odniesieniu do stosunku człowiek–Bóg, który w świetle wiary zawsze jest ważniejszy aniżeli wymiar «horyzontalny»”²³ Trzeba więc zdecydowanie podkreślić, że pełne pojednanie nie może być jedynie owocem wysiłku człowieka, ale nade wszystko owocem odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Jedynie pojednanie z Bogiem, czyli „trwanie we wnętrzu Boga”, otwiera drogę do pojednania z ludźmi²⁴

Pojednanie z Bogiem przywraca człowiekowi prawdę o własnej sytuacji i uzdrawia go wewnątrz. Przyczyną rozbicia wewnętrznego człowieka i podziałów, jakie on powoduje wokół siebie, jest grzech. Pojednanie wymaga

²⁰ RP 7.

²¹ Por. *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*. Katowice 1997 s. 49-54, 144-146.

²² TMA 8.

²³ RP 7.

²⁴ Por. *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel* s. 169.

konieczności uwolnienia od grzechu i odzyskania nowego życia. Dlatego Jan Paweł II wskazuje na ścisłą więź, jaka łączy nawrócenie i pojednanie. W adhortacji o pojednaniu Papież uzależnia pojednanie od wcześniej podjętego nawrócenia: „Synod mówił równocześnie o pojednaniu całej rodziny ludzkiej i o nawróceniu serca każdego człowieka, o jego powrocie do Boga, pragnąc dać wyraz przekonaniu i głosić, że jedność ludzi nie dokona się bez wewnętrznej przemiany każdego z osobna. Osobiste nawrócenie jest konieczną drogą do zgody pomiędzy ludźmi”²⁵

Warunkiem osobistego nawrócenia jest uznanie stanu grzeszności i konkretnych grzechów. W tym wyraża się charyzmat i oryginalność Kościoła, który wskazuje na podstawową przyczynę grzechu: „Kościół poczuwa się do obowiązku dotarcia do korzeni pierwotnego rozdarcia grzechowego, aby uzdrowić w nich i poniekąd przywrócić także pojednanie pierwotne, będące skuteczną zasadą każdego prawdziwego pojednania”²⁶ Stąd wydaje się konieczne rozważenie dzieła pojednania od strony udziału człowieka, czyli odkrycia obowiązków moralnych, które pozostaną jedynie odpowiedzią na uprzednią inicjatywę miłosiernego Boga.

II. POJEDNANIE NA DRODZE NAWRÓCENIA (MORALNA PŁASZCZYZNA POJEDNANIA)

Pełne pojednanie z Bogiem i braćmi wymaga nawrócenia, które jest procesem wymagającym zerwania z grzechem i zwrócenia się ku Bogu z większą ufnością. Nawrócenie, które wymaga wyznania wiary, nadziei i miłości, prowadzi do uznania i żalu za grzechy. Ze względu na zagrożenie utratą poczucia grzechu współczesny człowiek potrzebuje szczególnej pomocy Ducha Świętego, który przekona go o istnieniu grzechów i przekona o ich odpuszczeniu. Nawrócenie, które owocuje żalem za grzechy, wyznaniem ich i zadośćuczynieniem, prowadzi do pojednania z Bogiem i ze wspólnotą Kościoła, a pośrednio ze wszystkimi ludźmi.

Jan Paweł II w liście apostolskim przygotowującym do Jubileuszu Roku 2000 wzywa do prawdziwego nawrócenia, które stanowi odpowiedni grunt do ponownego odkrycia i głębokiego przeżywania sakramentu pokuty. Nawrócenie Papież ukazuje w podwójnym wymiarze, a w najszerszym znaczeniu

²⁵ RP 4.

²⁶ Tamże.

rozumie je jako powrót do dobra: „Nawrócenie to obejmuje zarówno aspekt «negatywny», czyli wyzwolenie od grzechu, jak i aspekt «pozytywny», to znaczy wybór dobra wyrażonego w wartościach etycznych zawartych w prawie naturalnym, potwierdzonym i pogłębionym przez Ewangelię”²⁷ W encyklice o miłosierdziu Papież mówi, że nawrócenie zmierza przede wszystkim do ocalenia zasadniczego dobra, jakim jest dobro człowieczeństwa syna, jego godność. W przypadku syna marnotrawnego zasadniczym dobrem był powrót do prawdy o sobie samym i prawdy o kochającym Ojcu. Choć zasadniczym elementem tej prawdy o człowieku jest uznanie zła i grzechu, to jednak nawrócenie odślania nade wszystko dobro, które trzeba ocalić lub odzyskać. Jan Paweł II mówiąc, że nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia, stwierdza: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podniesienie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”²⁸

Nawrócenie, rozumiane jako dowartościowanie dobra w człowieku i w świecie, jest możliwe jedynie w atmosferze Bożej miłości. Dlatego Jan Paweł II podkreśla, że życie moralne chrześcijanina ma w Bogu, który jest Miłością (1 J 4, 8. 16), swoje źródło i cel. Nawrócenie w swej istocie jest ze strony człowieka jedynie odpowiedzią na miłość Boga. „W *mysterium pietatis* zawiera się jeszcze inny aspekt: miłość Boga do chrześcijanina winna znaleźć odpowiedź w miłości chrześcijanina do Boga. W tym drugim znaczeniu pobożność (*eusebeia*) to po prostu postępowanie chrześcijanina, który na ojcowską miłość Boga odpowiada miłością synowską”²⁹ A w encyklice o miłosierdziu Papież dodaje: „Nawrócenie do Boga zawsze polega na odkrywaniu miłosierdzia, czyli owej miłości, która cierpliwa jest i łaskawa (por. 1 Kor 13, 4) na miarę Stwórcy i Ojca [...] Nawrócenie do Boga jest zawsze owocem «odnalezienia» tego Ojca, który bogaty jest w miłosierdzie”³⁰ Nawrócenie odślania więc podwójną prawdę o obowiązku miłości. Najpierw jest to wyznanie wiary w miłość Boga, która przebacza grzechy, a potem przyjęcie postawy miłości jako sposób postępowania. Miłość jest syntezą życia moralnego chrześcijanina, bowiem wypełnia się ono w miłowaniu Boga i braci.

²⁷ TMA 50.

²⁸ DiM 6.

²⁹ RP 21.

³⁰ DiM 13.

Udział człowieka w pojednaniu z Bogiem i z ludźmi wyrażają terminy „nawrócenie” i „pokuta”. Nawrócenie i pokuta choć wskazują na nieco odmienne aspekty pojednania, to jednak oznaczają tę samą podwójną rzeczywistość. W chrześcijańskiej koncepcji nawrócenia chodzi o nawrócenie jako odwrócenie się od grzechu, zmianę życiowego nastawienia, zmianę mentalności (*metanoia*) oraz o nawrócenie jako powrót do Boga.

Jan Paweł II dokonując refleksji nad terminem „pokuta” w odniesieniu do nawrócenia zinterpretował go dość szeroko oddając całą rzeczywistość ludzkiego wysiłku moralnego: „termin i samo pojęcie pokuty są bardzo złożone. Jeżeli powiążemy je z «metanoia», do której odwołują się synoptycy, wówczas pokuta oznacza wewnętrzną przemianę serca pod wpływem Słowa Bożego i w perspektywie królestwa Bożego. Ale pokuta oznacza również przemianę życia zgodnie z przemianą serca, i w tym znaczeniu czynienie pokuty dopełnia się w owocach pokuty godnych nawrócenia; całe życie staje się procesem nawrócenia, a zatem zmierza do stałego postępu ku lepszemu. Czynienie pokuty zatem jest czymś autentycznym i skutecznym jedynie wówczas, gdy wyraża się w aktach i czynach pokutnych [...] Pokuta jest zatem nawróceniem, które przechodzi z serca do czynów, a więc do całego życia chrześcijańskiego”³¹ Podjęcie pokuty przez człowieka wymaga wysiłku wewnętrznego, który prowadzi do przemiany serca, ale jego owoce powinny być widoczne w aktach i czynach pokutnych prowadzących do przemiany życia.

Nawrócenie jako nieodzowny wymóg miłości oraz nawrócenie jako przemiana całego życia chrześcijańskiego prowadzi do wniosku, że należy je zrozumieć w postawie stałego nawracania się. „Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej, jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia, nie tylko jako doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy. Ci, którzy w taki sposób poznają Boga, w taki sposób Go «widzą», nie mogą żyć inaczej, jak stale się do Niego nawracając. Żyją więc *in statu conversionis* – a ten stan wyznacza najgłębszy nurt pielgrzymowania człowieka na ziemi *in statu viatoris*”³² Postawa permanentnego nawracania się wymaga odnowienia i ożywienia w sobie fundamentalnych postaw wobec Boga: wiary, nadziei i miłości.

W zbawczym spotkaniu Chrystusa z człowiekiem żałującym i pokutującym nie chodzi tylko o wyznanie grzechu, ale – od strony pozytywnej – o odnowienie w sobie ducha wiary, nadziei i miłości. Skoro każdy grzech jest ja-

³¹ RP 4.

³² DiM 13.

kimś naruszeniem wiary i miłości, a pośrednio także nadziei, to postawa nawrócenia, odwrócenia się od grzechów jest także postawą odnowy w wierze, nadziei i miłości. Nawrócenie jest zawsze pogłębieniem wiary, jest ponownym i pełniejszym przyłgnięciem do Boga, gdyż najgłębszym motywem powrotu do Boga jest miłość, a odpuszczenie grzechów wymaga wyznania wiary w miłość przebaczącą. Dlatego centralnym aktem sakramentu pokuty powinien być akt miłości złączony z wyznaniem wiary i umocnieniem nadziei. Chrystus staje przed nami w sakramencie pojednania niejako w podwójnej roli, zarówno jako Zbawiciel, który mocą swojego cierpienia i ofiary krzyżowej odkupił nasze grzechy, jak też jako Sędzia, który jednakże nie osądza nas, lecz nasze grzechy.

Jednakże doznanie mocy działającego Chrystusa: Zbawiciela i Sędziego jest możliwe gdy człowiek uzna swój grzech, czyli pełną prawdę o sobie samym. Dlatego Jan Paweł II w obliczu zagrożenia utratą poczucia grzechu i iluzją bezgrzeszności wzywa do nawrócenia jako uznania prawdy o swojej grzeszności³³ Jednym z podstawowych zadań Kościoła jest takie obudzenie ducha pokuty, by nawrócenie prowadziło do pojednania z Bogiem i odnowy osobistego życia, a to wymaga poznania siebie. „W konkretnej sytuacji człowieka grzesznego – pisze Jan Paweł II – w której bez uznania własnego grzechu nie ma nawrócenia, posługa jednania Kościoła w każdym przypadku pragnie doprowadzić do szczerzej pokuty, czyli do «poznania siebie» [...], do ponownego nawiązania przyjaźni z Bogiem, do wewnętrznego uporządkowania, do nowego kościelnego nawrócenia”³⁴

Należy jednak pamiętać, że w nawróceniu człowiek poznaje siebie w obliczu prawdy o Bogu miłosiernym. Człowiek mocą tej wiary i miłości zdolny jest najpierw rozpoznać tajemnicę nieskończonego miłosierdzia Bożego, które sięga aż do ukrytych korzeni naszej nieprawości i skłania człowieka do nawrócenia, ale też zdolny jest odpowiedzieć miłością na miłość, która nadaje nowy kształt życiu. Wyrazem miłości do Boga jest żal za grzechy, nie jest on jednak żalem z powodu „bliżej nieokreślonych grzechów”, lecz odnosi się zawsze do konkretnych grzechów czy sposobu życia, poprzez które człowiek odszedł od Boga. W ten sposób żal za grzechy wiąże się ściśle z rachunkiem sumienia, a więc z poznaniem i uznaniem własnych grzechów.

Żal jest nie tylko pierwszym aktem penitenta, ale także aktem zasadniczym. Bez żalu bowiem nie rozpoczyna się prawdziwe nawrócenie, ani też

³³ Por. RP 22.

³⁴ RP 13.

nie jest możliwe odpuszczenie grzechów. Wynika to z prawdy o tym, że Bóg gotowy przebaczyć grzechy nie czyni tego bez udziału człowieka. Dlatego Jan Paweł II stwierdza: „Zasadniczym aktem pokuty ze strony penitenta jest [...] żal, czyli jasne i zdecydowane odrzucenie popełnionego grzechu i postanowienie niegrzeszenia na przyszłość, z miłości do Boga, która odradza się przez skruchę. Tak pojęty żal jest więc podstawą i duszą nawrócenia, owej ewangelicznej metanoi, która przyprowadza człowieka do Boga, jak syna marnotrawnego powracającego do ojca, i która znajduje w Sakramencie Pokuty swój znak widzialny, doskonalący tę skruchę. Dlatego prawdziwość pokuty zależy od tej skruchy serca”³⁵

Jednym z warunków właściwego przeżywania żalu za grzechy, a więc także wspomnianego aktu skruchy, jest przejrzystość sumienia i jego zdolność do jasnego rozpoznania prawdy i dobra mocą Chrystusa i światłem Ducha Świętego. Jan Paweł II pisze: „Sakramentalnym znakiem tej przejrzystości sumienia jest akt zwany tradycyjnie rachunkiem sumienia: akt, który powinien być zawsze nie tylko trwożliwą introspekcją psychologiczną, ale szczerą i spokojną konfrontacją z wewnętrznym prawem moralnym, z normami ewangelicznymi podanymi przez Kościół, z samym Jezusem Chrystusem, który jest naszym nauczycielem i wzorem życia, oraz z Ojcem niebieskim, który powołuje nas do dobra i do doskonałości”³⁶

Chrześcijanin wezwany do częstego praktykowania rachunku sumienia powinien jednak unikać zbyt powierzchownego „liczenia” lub też „ważenia” grzechów. W rachunku sumienia chrześcijanin staje wobec Chrystusa-Prawdy i wobec samego siebie, by poznać pełną prawdę o sobie. Poznanie pełnej prawdy oznacza, że należy odejść od negatywizmu w ocenie siebie i dlatego nie wystarczy tylko przyjrzeć się grzechom i je porachować. Bardziej pozytywne i „przyszłościowe” ukierunkowanie rachunku sumienia sprawia, że nie wolno więc ograniczyć się jedynie do rozeznania popełnionych grzechów, ale raczej powinno się próbować rozpoznać wolę Bożą w odniesieniu do dalszego życia. A ponieważ przyszłość jest ściśle powiązana z przeszłością i terażniejszością, rachunek sumienia powinien pomóc poznać co z obecnego stanu może rzutować na przyszłość.

Tak rozumiany rachunek sumienia pozwoli na lepsze rozpoznanie motywów i korzeni popełnionego zła i źródła całej sytuacji, w jakiej znalazł się grzesznik. Dlatego też pogłębiony rachunek sumienia powinien prowadzić do

³⁵ RP 31.

³⁶ Tamże.

lepszego rozpoznania uwarunkowań i przyczyn zarówno konkretnych grzechów, jak i grzesznych sytuacji w życiu danego człowieka. Przy tym powinno się coraz lepiej odróżniać różnorakie okazje do grzechu od ich właściwych przyczyn.

Rachunek sumienia w kontekście wydarzenia zbawczego, jakim jest sakrament pokuty, pozostaje zawsze aktem głęboko religijnym, a nie tylko moralnym. Jest bowiem ostatecznie ukierunkowany na żal za grzechy, na akt skruchy, a więc – na samego Boga. Dlatego tak ważne jest odwoływanie się już w tym rachunku sumienia do światła Ducha Świętego. To odwołanie się do Ducha Świętego w dziele nawrócenia ma swoją podwójną przyczynę. Od strony pozytywnej należy uznać decydującą rolę Ducha Świętego w poznaniu grzechów, gdyż On jest Duchem Prawdy i Miłości oraz Światłością sumień. Dzisiaj jednak w obliczu zagrożenia, jakim jest utrata poczucia grzechu, konieczna staje się posługa Ducha Świętego w „przekonywaniu człowieka o grzechu” Jan Paweł II, wskazując na rolę Ducha Świętego w tym przekonywaniu o grzechu, nazywa je „zbawczym przekonywaniem o grzechu”, albowiem ostatecznie nie chodzi jedynie o samo odkrycie grzechu, ale o rozpoznanie go w świetle prawdy, że Boża miłość jest większa niż ludzki grzech, a więc w świetle prawdy o przebaczeniu grzechów. „Duch Święty nie tylko więc skłania chrześcijanina do żalu za grzechy, ale ma także moc dawania i odnawiania Bożego życia, a także przebaczenia grzechów, gdy istnieje żal, szczególnie w sakramencie pokuty”³⁷

Posługa Ducha Świętego wspomaga wypełnienie podwójnego wymiaru nawrócenia, czyli odwrócenia się od poznanych grzechów i przyjęcia darów odkupienia, które umożliwią powrót do uczestnictwa w życiu Bożym. Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym mówi: „Nawrócenie domaga się przekonania o grzechu, zawiera w sobie wewnętrzny sąd sumienia – a sąd ten, będąc sprawdzianem działania Ducha Prawdy wewnątrz człowieka, równocześnie staje się nowym początkiem obdarowania człowieka łaską i miłością [...]. Tak więc odnajdujemy w owym «przekonywaniu o grzechu» dwoste obdarowanie: obdarowanie prawdą sumienia i obdarowanie pewnością Odkupienia”³⁸

Należy jednak zaznaczyć, że „Duch Święty spotyka się z naturalnym dążeniem prawego sumienia do poznania pełnej prawdy. Duch Święty nie zastępuje więc naturalnej zdolności sumienia ludzkiego, ale je wzmacnia i odpowied-

³⁷ *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie* s. 169-170.

³⁸ DV 31.

nio ukierunkowuje”³⁹ Dlatego też „ewangeliczne «przekonywanie o grzechu» pod wpływem Ducha Prawdy nie może urzeczywistniać się w człowieku na innej drodze, jak tylko na drodze sumienia⁴⁰

Posługa Ducha Świętego w sumieniu chrześcijańskim prowadzi najpierw do uznania ludzkiej grzeszności, która jest głównym źródłem poszczególnych grzechów. Zbawcze przekonywanie o grzechu odnosi się nie tylko do konkretnych grzechów ludzkich, ale do całej głębi tajemnicy grzeszności człowieka, która wyraża się w skłonności do grzechu. Duch Święty, który wspólnie z Ojcem i Synem bierze udział w dziele stworzenia człowieka, zna od początku tajemnicę człowieka i dlatego „On jeden może w pełni «przekonać o grzechu» ludzkiego początku, o tym grzechu, który jest korzeniem wszystkich innych oraz niewygasającym zarzewiem grzeszności człowieka na ziemi”⁴¹

Jan Paweł II akcentuje także rolę Ducha Świętego w rozpoznaniu w sumieniu nie tylko samego grzechu, ale i jego prawdziwych korzeni i zewnętrznych uwarunkowań: „Przekonując świat o grzechu, Duch Prawdy spotyka się z głosem ludzkich sumień. Na tej drodze dochodzi do ukazania korzeni grzechu, które tkwią w ludzkim wnętrzu [...]. «Przekonywanie o grzechu», jakie towarzyszy każdej pogłębionej pracy ludzkiego sumienia, prowadzi równocześnie do ujawniania jego korzeni wewnątrz człowieka, tak jak i jego uwarunkowań w przebiegu dziejów”⁴²

Natomiast w odniesieniu do konkretnych grzechów, istotą „przekonywania o grzechu” jest wykazywanie zła, które powoduje ludzki grzech. W relacji do Boga zło grzechu można rozpoznać dzięki Duchowi Świętemu, „który przenika głębokości Boże”, może objawić do końca człowiekowi „ponurą tajemnicę grzechu”⁴³ Prowadzi to do objawienia niepojętego i niewyraźnego bólu, „jaki zda się dostrzegać w «głębokościach Bożych», w samym niejako sercu nieogarnionej Trójcy”⁴⁴, a który ostatecznie zrodzi całą przedziwną ekonomię miłości odkupieńczej w Jezusie Chrystusie.

Dlatego „przekonywanie o grzechu” ma charakter zbawczy. Duch Święty bowiem nie tylko pozwala człowiekowi rozpoznać grzech sam w sobie, ale jednocześnie otwiera go na dobro, którym jest możliwość odpuszczenia grze-

³⁹ J. N a g ó r n y. *Duch Święty w sumieniu chrześcijańskim*. W: Jan Paweł II. *Dominum et Vivificantem. Tekst i komentarze*. Red. A. Szafranski. Lublin 1994 s. 206.

⁴⁰ DV 43.

⁴¹ DV 35.

⁴² DV 44.

⁴³ DV 39.

⁴⁴ Tamże.

chów. Jan Paweł II dość często potwierdza, że „przekonywanie o grzechu i sprawiedliwości ma na celu zbawienie świata, zbawienie ludzi”⁴⁵ Przekonywanie o grzechu nie ma na celu oskarżenia świata, ani tym bardziej potępienia go, bo przecież Chrystus przyszedł na świat po to, aby go zbawić: „W taki sposób «przekonywanie o grzechu» staje się równocześnie przekonywaniem o odpuszczeniu grzechów w mocy Ducha Świętego”⁴⁶

Trud sumienia w procesie nawrócenia wymaga również uporania się z wyrzutami sumienia. Duch Święty sprawia, że przeżywanie wyrzutów sumienia z powodu grzechów przemienia się w zbawczą miłość, która umie cierpieć. Sumienie samo z siebie jest źródłem wyrzutów, albowiem człowiek cierpi z powodu popełnionego zła. Ale dopiero wtedy, kiedy Duch Prawdy dozwala ludzkiemu sumieniu uczestniczyć w bólu, który jest „bólem Krzyża”, „wówczas cierpienie sumień staje się szczególnie głębokie, ale też szczególnie zbawcze”⁴⁷

Duch Święty pełniąc posłannictwo zbawczego przekonywania o grzechu sprawia, że rachunek sumienia zmierza nie tylko do poznania grzechu i jego najgłębszych przyczyn, ale otwiera na nadzieję pojednania. Dopiero w świetle dojrzałego rachunku sumienia, ukierunkowanego na miłość Bożą i na pełną prawdę o sobie, można głębiej zrozumieć istotę najważniejszego aktu penitenta, czyli aktu skruchy. Skrucha jest takim aktem osobowym (rozum i wola, a także uczucia), w którym człowiek odwraca się od własnego grzechu, a zwraca się nie tylko do tego, czego żąda Bóg, lecz także do Niego samego z motywu miłości.

Do istoty żalu za grzechy należy też postanowienie poprawy. Obok więc skruchy, która jest niejako bólem duszy, konieczne jest takie postanowienie poprawy, w którym człowiek nie pragnie więcej tego, czego żałuje. Ponadto takie postanowienie poprawy powinno dotyczyć także odcięcia się od okazji do grzechu oraz odrzucenia pokusy do grzechu.

Uznanie grzechów w całej prawdzie mocą Ducha Świętego prowadzi wprost do konieczności ich wyznania. Owo wyznanie ma na celu zarówno oczyszczenie serca, jak i uczynienie kroku ku pojednaniu z Kościołem. Jan Paweł II podkreśla, że „oskarżenie się z własnych grzechów jest konieczne przede wszystkim po to, by grzesznik mógł być poznany przez tego, kto pełni w Sakramencie rolę sędziego, i by spowiednik mógł ocenić zarówno ciężar

⁴⁵ DV 27.

⁴⁶ DV 31.

⁴⁷ DV 45.

grzechów, jak i skrucę penitenta, a jako lekarz poznać stan chorego, aby go leczyć i uzdrowić. Spowiedź indywidualna posiada jeszcze wartość znaku: znaku spotkania grzesznika z pośrednictwem Kościoła w osobie szafarza; znaku jego ujawnienia się jako grzesznika wobec Boga i Kościoła, jego odnalezienia siebie samego w prawdzie przed obliczem Boga”⁴⁸

Wyznanie grzechów ma charakter indywidualny, ale jednocześnie zachowuje swój wymiar społeczny. Wyznanie grzechów powinno być zwyczajnie indywidualne, albowiem grzech jest aktem głęboko osobistym. „Równocześnie – jak stwierdza Ojciec Święty – jednak to wyznanie wyrywa niejako grzech z tajników serca, a zatem z czysto prywatnego kręgu jednostki, uwydatniając również jego charakter społeczny, gdyż poprzez szafarza Pokuty sama Wspólnota kościelna, zraniona przez grzech, przyjmuje na nowo skruszonego grzesznika, który otrzymał przebaczenie”⁴⁹ Jakże istotne jest to podkreślenie eklezjalnego znaczenia wyznania grzechów w Sakramencie Pokuty. Bowiem spowiadając się penitent niejako obiecuje pojednać się także z ludźmi, ale również Kościół, widząc człowieka jednającego się z Bogiem, jest zobowiązany przyjąć go na nowo do pełnej wspólnoty.

Istotnym aktem penitenta w sakramencie pokuty i w procesie nawrócenia jest zadośćuczynienie. Podjęcie bowiem zadośćuczynienia jako pokuty wiąże się z działaniem służącym pojednaniu. Czynienie pokuty jako naprawienie krzywd, przeproszenie lub modlitwa wstawiennicza służą wprost odtworzeniu wspólnoty. W chrześcijańskim rozumieniu na zadośćuczynienie składają się dwa istotne elementy: złączenie swego działania z aktem zadośćuczynienia, jakie składa Chrystus Bogu Ojcu, oraz pokuta jako postawa całożyciowa.

Jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa chrześcijanie łączą swój żal za grzechy z Jego ofiarą na krzyżu i mogą uczestniczyć w tym zbawczym dla nich zadośćuczynieniu. Jednakże zadośćuczynienie to nie tylko akt związany z integralnością tego sakramentu, ale rodzaj postawy, która ma kształtować całe życie człowieka. Dlatego też powinno się stale podkreślać, że nie wystarczy jako zadośćuczynienie wypełnienie pokuty zadanej przez spowiednika, lecz trzeba uczyć się postawy pokutnej jako postawy całożyciowej.

Jan Paweł II wskazał na kilka istotnych elementów, które stanowią niejako warunki właściwego przeżywania zadośćuczynienia. „Akty zadośćuczynienia – które, choć zachowują charakter prostoty i pokory, powinny mocniej wyrażać wszystko to, co oznaczają – zawierają cenne elementy; są znakiem oso-

⁴⁸ RP 31.

⁴⁹ Tamże.

bistego zaangażowania, które chrześcijanin podejmuje w Sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie [...]; zawierają przekonanie, że grzesznik, po otrzymaniu przebaczenia jest zdolny do tego, by włączyć swe własne fizyczne i duchowe umartwienie, dobrowolne, a przynajmniej przyjęte, w Mękę Chrystusa, który wysłużył mu przebaczenie; przypominają, że także po rozgrzeszeniu pozostaje w duszy chrześcijanina pewien obszar mroku, będący skutkiem ran grzechowych, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w których tkwi jeszcze pozostałe zakaźne ognisko grzechu, wciąż wymagające walki z nim poprzez umartwienie i pokutę. Takie znaczenie ma pokorne i szczerze zadośćuczynienie”⁵⁰

Zadośćuczynienie zmierza do naprawienia zła, jakie zostało spowodowane przez grzech. Dlatego powinno się odczytywać wszystkie wymiary zadośćuczynienia jako zadośćuczynienie Bogu, braciom i samemu sobie. Zadośćuczynienie Bogu jest konieczne, gdyż grzech naruszył obowiązek oddawania czci Bogu, a nade wszystko naruszył współpracę człowieka z Bogiem w ramach planu zbawienia. Teraz człowiek usiłuje to naprawić – głównie podejmując różne formy modlitwy. Koniecznym znakiem pojednania staje się zadośćuczynienie Kościołowi i bliźniemu (społeczności). Oznacza to szukanie sposobów uleczenia ran zadanych Kościołowi, danej społeczności czy konkretnemu bliźniemu i to w takiej formie, aby zmierzać do pełnego pojednania. Zadośćuczynienie sobie samemu ma na celu przywrócenie wewnętrznego porządku i harmonii oraz zdecydowane odcięcie się od zła.

Choć rodzaje grzechów usprawiedliwiają przy konkretnej spowiedzi wyakcentowanie tylko jednego z tych aspektów zadośćuczynienia, to jednak wydaje się współcześnie konieczne akcentowanie wspólnotowych form zadośćuczynienia ze względu na problem tzw. grzechu społecznego i problem współodpowiedzialności za zło społeczne.

Wszelkie akty pokutne penitenta zachowują swój osobisty i zarazem społeczny, eklezjalny charakter. Eklezjalny charakter nawrócenia i sakramentu pokuty wiąże się także z faktem, że cały Kościół bierze udział w pokucie i zadośćuczynieniu poszczególnych swoich członków przez modlitwę i ofiary ekspiacyjne. Kościół modli się także o ducha pokutnego dla swoich członków i w ten sposób przyczynia się do ich zbawczego spotkania z Chrystusem w sakramencie pokuty. Wymiar eklezjalny ma także rozgrzeszenie, które dokonuje się za pośrednictwem Kościoła, którego przedstawicielem jest spo-

⁵⁰ Tamże.

wiednik. Dzięki temu w pojednaniu z Bogiem bierze udział cały Kościół jako narzędzie zbawienia.

Ten wspólnotowy i eklezjalny charakter nawrócenia i pokuty ujawnia się jednakże najpełniej poprzez prawdę, że dzięki niemu dokonuje się pojednanie nie tylko z Bogiem, ale także z ludźmi, zwłaszcza we wspólnocie Kościoła. Pokuta – zwłaszcza pokuta sakramentalna – wiąże się ściśle z pojednaniem, ponieważ pojednanie się z Bogiem, z samym sobą i z innymi zakłada przewyciężenie podstawowego źródła rozbicia, jakim jest grzech. Kościół, który właściwie rozumie przyczynę wszelkich podziałów i rozbicia w człowieku i w świecie, rozpoznaje swoje podstawowe zadanie w głoszeniu i sprawowaniu pojednania z Bogiem i ludzi między sobą.

III. ROLA KOŚCIOŁA W DZIELE POJEDNANIA W ŚWIECIE

Kościół, zawsze świadomy swej misji jednania ludzi z Bogiem i między sobą, dzisiaj wobec pragnienia, a nawet tęsknoty za pojednaniem, jakie płynie ze strony rozbitego i podzielonego świata, czuje się tym bardziej wezwany do wypełniania posługi pojednania. Kościół przez posługę jednania z Bogiem przynosi błogosławione owoce jedności pomiędzy ludźmi, zwłaszcza we wspólnocie Kościoła, ale także Kościół sam w sobie jest sakramentem pojednania i jedności, albowiem ze swej natury niesie zawsze pojednanie. Dzięki temu posługa Kościoła może przyczynić się do jedności z innymi Kościołami chrześcijańskimi, tworzyć dialog z innymi religiami, a także uczestniczyć w pojednaniu społecznym.

Kościół, który z woli Chrystusa stał się znakiem i narzędziem zbawienia, został obarczony misją pojednania. Jan Paweł II za św. Pawłem stwierdza, że „Bóg dał Apostołom Chrystusa udział w swym dziele jednania. «Bóg zlecił nam – mówi – posługę jednania [...] i słowo jednania» (2 Kor 5, 18 n.)”⁵¹ Posługę tę wypełniają nadal biskupi i kapłani na mocy władzy działania „in persona Christi” Natomiast całemu Kościołowi zostało powierzone „słowo jednania”, czyli zarówno dawanie świadectwa o pojednaniu, jak i faktyczne sprawianie jedności w świecie. Według soborowego określenia Kościół jako „sakrament, czyli znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem

⁵¹ RP 8.

i jedności całego rodzaju ludzkiego”⁵² winien wszelkimi siłami dążyć do pełnego pojednania.

Zadanie pełnego pojednania oznacza odtworzenie wszelkich relacji, które naruszył grzech człowieka. Dlatego Jan Paweł II w powiązaniu z posłannictwem Chrystusa widzi „misję Kościoła w zadaniu dla niego centralnym – jednania człowieka: z Bogiem, z samym sobą, z braćmi, z całym stworzeniem; i to w sposób trwały, gdyż [...] «Kościół ze swej natury zawsze niesie pojednanie»”⁵³ Jan Paweł II podkreślił, że Kościół dokonuje dzieła pojednania, gdy głosi orędzie pojednania, ukazując jednocześnie człowiekowi drogi i ofiarowując mu środki tegoż pojednania. Te drogi to nawrócenie serca i zwycięstwo nad grzechem egoizmu, a środkami są: wierne i pełne miłości słuchanie Słowa Bożego, modlitwa osobista i wspólnotowa; a nade wszystko sakramenty, a wśród nich na pierwszy plan wysuwa się sakrament pojednania i pokuty.

Należy jednak podkreślić, że Kościół, chcąc być sprawcą pojednania, winien stawać się Kościołem pojednanym. Jan Paweł II wyraźnie określa tę zależność: „Kościół, chcąc być sprawcą pojednania, winien stawać się Kościołem pojednanym”⁵⁴ Stąd w liście apostolskim przygotowującym do Jubileuszu Papież wzywa Kościół do nawrócenia⁵⁵ Zakłada to uznanie prawdy o Kościele współczesnym i na przestrzeni historii, zarówno owoców świętości, jak i grzechów swoich synów.

Najpierw Papież wskazując na naturę Kościoła niejako uzasadnia konieczność czynienia pokuty: „Kościół, choć jest święty dzięki swemu włączeniu w Chrystusa, niestrudzenie czyni pokutę: zawsze przyznaje się przed Bogiem i przed ludźmi do grzesznych swoich synów. Mówi o tym Konstytucja *Lumen gentium*: «Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje» [KK 8]”⁵⁶ Przyznanie się do grzechów nie oznacza, że Kościół jest grzeszny, Kościół bowiem jest święty, natomiast gromadzi ludzi grzesznych potrzebujących pokuty⁵⁷ Warunkiem czynienia pokuty jest poznanie zła i uznanie winy. Należy więc odrzucić te skrajne postawy wobec winy Koś-

⁵² KK 1.

⁵³ RP 8.

⁵⁴ RP 9.

⁵⁵ Por. TMA 32.

⁵⁶ TMA 33.

⁵⁷ Por. G. C o t t i e r. *Kościół i nawrócenie: najważniejsze zagadnienie Roku Świętego*. W: „*Tertio millennio adveniente*” Komentarz s. 177

ciola, w których jedni negatywnie oceniają historię Kościoła i odwracają się od niego, tak jakby chcieli ponownie «zbudować» Kościół, drudzy zaś chcieliby cały ciężar grzechów zrzucić na przeszłość⁵⁸

Dlatego Jan Paweł II uważa za słuszne, by Kościół – u końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa – był bardziej świadomy i wziął na siebie ciężar grzechów swoich synów. Papież w *Tertio millennio adveniente* wzywa więc do rachunku sumienia i uznania grzechów, które w myśleniu i działaniu były antyświadectwem i zgorszeniem (nr 33), szczególnie grzechów, które zaszkodziły jedności Kościoła i wciąż są okazją do zgorszenia (nr 34), wreszcie konieczne jest uznanie grzechów, które były przyzwoleniem na stosowanie w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją i przemocą (nr 35).

Zachęta do większej świadomości tego, co Kościół przeżył w ciągu ostatnich dziesięciu wieków, wiąże się z tym, że Kościół przekroczy próg nie tylko wieku, ale tysiąclecia. Stąd Drzwi Święte Jubileuszu powinny być otwarte szerzej objawiając wielkość Bożego miłosierdzia, ale także Kościół nie może „przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglać swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań”⁵⁹ Te wyliczone postawy wymagają pokuty, gdyż wskazują na świadomość działania lub zaniechania działania. Istotne jest jednak to, że Jan Paweł II ukazuje pozytywny cel podjętej refleksji nad historią i potrzebą pokuty. Uznanie słabości i grzechów w historii ma pomóc umocnić wiarę, pobudzić czujność i gotowość do stawienia czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom.

Ponieważ wśród grzechów, które szczególnie domagają się pokuty, są grzechy podziału chrześcijaństwa, Jan Paweł II wzywa do dialogu i modlitwy ekumenicznej. Kościół jest świadomy, że zjednoczenie chrześcijan nie może być owocem tylko ludzkich wysiłków, choć one są nieodzowne, jako posłuszeństwo Bożym natchnieniom. Kościół powinien zwrócić się do Ducha Świętego z żarliwą prośbą o łaskę zjednoczenia chrześcijan, gdyż „jedność jest w ostateczności darem Ducha Świętego”⁶⁰ Ze względu na to, że oprócz rozbieżności doktrynalnych, chrześcijanie odziedziczyli z przeszłości zastarzałe nieporozumienia, fałszywe interpretacje i uprzedzenia, konieczne staje się nawrócenie serca i modlitwa. Jan Paweł II zauważa w encyklice *Ut unum sint*, że zaangażowanie ekumeniczne musi się opierać na nawróceniu serc i na

⁵⁸ Tamże s. 187.

⁵⁹ TMA 33.

⁶⁰ TMA 34.

modlitwie, które doprowadzą także do niezbędnego oczyszczenia pamięci historycznej”⁶¹ Tylko w duchu prawdy i miłości można zastanowić się nad bolesną przeszłością i napisać nową, obiektywną historię.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu odwołuje się do ekumenicznego przesłania Soboru, który uwydatnia potrzebę nawrócenia serca. W encyklice o działalności ekumenicznej stwierdza ostatecznie, że „nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany”⁶² Warunkiem zjednoczenia chrześcijan jest pokorna świadomość, że zgrzeszyliśmy przeciw jedności i potrzebujemy nawrócenia⁶³ Dlatego dialog ekumeniczny – według nauczania Pawła VI – staje się „dialogiem nawrócenia” oraz „dialogiem zbawienia” dzięki otwarciu na Bożą łaskę. Nawrócenie serca i świętość życia łącznie z modlitwą o jedność chrześcijan są duszą ruchu ekumenicznego, a określa się je ekumenizmem duchowym⁶⁴

Jan Paweł II uważa, że tylko ekumenizm duchowy oparty na modlitwie i wspólnym posłuszeństwie jednemu Panu umożliwi działalność ekumeniczną⁶⁵ Stąd trwaniu na modlitwie powinno towarzyszyć wezwanie do podejmowania inicjatyw ekumenicznych i dialogu doktrynalnego. Papież przyznaje w *Tertio millennio adveniente*, że w okresie posoborowym podjęto szczególnie wiele inicjatyw, a wręcz „można powiedzieć, że cała działalność Kościołów lokalnych i Stolicy Apostolskiej zyskała w ostatnich latach wymiar ekumeniczny”⁶⁶

Dzieło pojednania ekumenicznego wymaga prowadzenia dialogu doktrynalnego. Nade wszystko oznacza to wysiłek szukania tego, co już łączy, co jest wspólne chrześcijanom różnych Kościołów i wspólnot⁶⁷ Papież w programie przygotowania do Jubileuszu, głównie w roku Jezusa Chrystusa, zachęca do odkrycia na nowo chrztu, który stanowi fundament jedności między chrześcijanami, a także do uwypuklenia centralnego miejsca Chrystusa, słowa Bożego i wiary⁶⁸ Należy więc podejmować wysiłek i kontynuować dialog doktrynalny, gdyż pozwolił on już osiągnąć zbliżenie w wielu kwestiach

⁶¹ UUS 2.

⁶² UUS 15.

⁶³ UUS 34.

⁶⁴ Por. UUS 21.

⁶⁵ Por. RP 25.

⁶⁶ TMA 34.

⁶⁷ Por. UUS 20.

⁶⁸ Por. TMA 41.

kontrowersyjnych w przeszłości, a nadal istniejące rozbieżne pozwole ustawić we właściwym kontekście⁶⁹

Szukanie jedności wymaga uczciwego dialogu w duchu prawdy i miłości. Jan Paweł II w encyklice o działalności ekumenicznej zastrzega, że teologowie w dialogu doktrynalnym powinni trzymać się ściśle nauki Kościoła, kierować się umiłowaniem prawdy i zachować nastawienie pełne miłości i pokory⁷⁰ Papież zaznacza, że Kościół szukając jedności, która byłaby owocem pojednania, „nie zamierza opierać jej ani na ukrywaniu spraw, które dzielą, ani na łatwych, bo powierzchownych i nietrwałych kompromisach”⁷¹ W innym miejscu Papież przestrzega, że bez prawdy nie może być pełnego pojednania, a „łatwy irenizm w dziedzinie doktryny, zwłaszcza dogmatycznej, mógłby doprowadzić do jakiejś formy powierzchownego i niestałego współżycia, a nie do jedności głębokiej i trwałe”⁷² Zaś w dążeniu do prawdy „rozsądek i roztropność wiary nakazują nam unikać fałszywego irenizmu i lekceważenia norm Kościoła”⁷³ Również w wezwaniu do podjęcia dialogu międzyreligijnego, w którym szczególne miejsce przysługuje żydom i muzułmanom, Papież wzywa do czujności wobec „ryzyka synkretyzmu oraz łatwego i zwodniczego irenizmu”⁷⁴

Kościół katolicki angażuje się lojalnie w dialog ekumeniczny, jednak bez łatwego optymizmu, ale i bez nieufności czy zwlekania. Bowiem świadomy jest, że „podstawą lojalnego i konstruktywnego dialogu są: jasność sformułowań, wierność i trwanie przy wierze przekazanej i określonej w nieprzerwanej tradycji swego Magisterium”⁷⁵ Nawet jeśli to spowalnia dialog, to jednocześnie czyni trwalszą już osiągniętą jedność.

Skoro dialog ekumeniczny może dokonać się mocą Bożą, Papież wskazuje na ekumenizm świętych i męczenników we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich⁷⁶ „Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów”, zaś uzupełnienie wspólnego martyrologium „będzie miało

⁶⁹ Por. E. I. C a s s i d y. *Jubileusz: zaangażowanie w poszukiwaniu jedności*. W: „*Tertio millennio adveniente*” *Komentarz* s. 266.

⁷⁰ Por. UUS 36.

⁷¹ RP 9.

⁷² RP 25.

⁷³ UUS 79.

⁷⁴ TMA 53.

⁷⁵ RP 25.

⁷⁶ Por. UUS 83-84.

niewątpliwie charakter i wymowę ekumeniczną. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych, męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejsz niżeli podziały⁷⁷

Dopiero świadectwo Kościoła, który urzeczywistnia jedność wewnątrzkościelną i włącza się w pojednanie z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi oraz z innymi religiami, sprawia, że staje się on znakiem pojednania w świecie i dla świata⁷⁸ W świecie Kościół ma misję głoszenia pojednania, a także zadanie trwania jako sakrament, czyli znak i narzędzie pojednania. Ukazując Kościół jako wielki sakrament pojednania Jan Paweł II wskazuje na trzy zasadnicze aspekty. Kościół jest sakramentem pojednania: „przede wszystkim przez samo swoje istnienie jako wspólnota pojednana, która poświadcza i reprezentuje w świecie dzieło Chrystusa”, „przez swą postługę stania na straży i wyjaśniania Pisma św.”, poprzez „siedem sakramentów, które we właściwy każdemu z nich sposób «tworzą Kościół»⁷⁹

Poza tym pojednanie świata z Bogiem dokonuje się jeszcze na innych drogach, takich jak: droga modlitwy, droga przepowiadania, droga duszpasterskiej troski o zagubionych, droga świadectwa w dwu aspektach: jako bycie znakiem miłości powszechnej oraz dostarczanie faktów nawróceń i pojednania w duchu braterstwa i pokoju⁸⁰

Na drogach pojednania konieczne jest jednak rozpoznanie zła, jego przyczyn i możliwości uzdrowienia. Jan Paweł II wzywa więc Kościół doby obecnej do rachunku sumienia, by zastanowił się nad swoją odpowiedzialnością, jaką on ponosi za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie. „Czy można na przykład przemilczeć zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadowala się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy ani obowiązкови zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny. Także synowie Kościoła muszą zadać sobie pytania: w jakiej mierze i oni ulegli atmosferze sekularyzmu i relatywizmu etycznego? Jaką część odpowiedzialności za szerzącą się coraz bardziej niewiarę winni wziąć na siebie, ponieważ nie umieli ukazywać praw-

⁷⁷ TMA 37.

⁷⁸ Por. RP 25.

⁷⁹ RP 11.

⁸⁰ Por. RP 12.

dziwego oblicza Boga na skutek «braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym?»⁸¹ Rachunek sumienia dotyczy więc głównie dziedziny wiary i moralności, bowiem braki w tych postawach przyczyniają się do niewiary, obojętności religijnej bądź zagubienia etycznego, a także przyczyniają się do szerzenia sekularyzmu i relatywizmu etycznego. Właśnie dlatego Papież podkreśla w przygotowaniu do Jubileuszu, że jego pierwszorzędnym celem jest ożywienie wiary i świadectwa chrześcijańskiego. Aby zaś świadectwo było owocne, trzeba rozbudzać pragnienie nawrócenia i osobistej odnowy.

Również w wydarzeniach o charakterze narodowym czy międzynarodowym chrześcijanie powinni pytać o swoją odpowiedzialność moralną: „czyż nie musimy z bólem stwierdzić, że wobec łamania podstawowych praw człowieka przez reżimy totalitarne niemało chrześcijan, niestety, wykazało brak rozeznania, który czasem przeradzał się nawet w przyzwolenia? I czy nie powinniśmy ubolewać, patrząc na ciemne strony współczesności, nad współodpowiedzialnością licznych chrześcijan za przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej? Wypadałoby zapytać, jak wielu z nich naprawdę zna i konsekwentnie realizuje wskazania nauki społecznej Kościoła”⁸² Pojednanie społeczne musi dokonywać się w prawdzie zarówno o historii, jak i o współczesności. Jednak jedynie miłość społeczna może sprawić zaistnienie jedności, bowiem ułatwia przyznanie się do zła tym, którzy zawinili i po akcie skruchy prowadzi do przebaczenia. Również miłość społeczna może zaradzić współczesnym przejawom niesprawiedliwości społecznej.

Dlatego przygotowanie do Jubileuszu, które zmierza do ożywienia „cywilizacji przebaczenia”, przygotowuje drogę cywilizacji miłości⁸³ Dlatego Jan Paweł II wzywa: „na kryzys cywilizacji trzeba odpowiedzieć cywilizacją miłości, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie”⁸⁴ Rok Boga Ojca jest okazją do ponownego odkrycia teologicznej cnoty miłości, która w Bogu posiada swe źródło i cel, a dla chrześcijan stanowi syntezę życia moralnego.

⁸¹ TMA 36.

⁸² Tamże.

⁸³ Por. P. O’C a l l a g h a n. „Aby wszystko było ku wystawianiu jego chwaty” *ojcostwo Boga w świetle Chrystusa*. W: „*Tertio millennio adveniente*” Komentarz s. 247

⁸⁴ TMA 52.

Dlatego Jan Paweł II w duchu sprawiedliwości i miłości społecznej potwierdził opcję preferencyjną Kościoła na rzecz ubogich i odepchniętych⁸⁵. Uznał on, że kluczowym zadaniem przygotowania i obchodu Jubileuszu jest działanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju w dzisiejszym świecie nasyconym konfliktami i nierównością społeczną oraz ekonomiczną. Obowiązkiem chrześcijan jest stawanie się rzecznikami wszystkich ubogich i stosowanie zwyczajów wynikających z jubileuszy w duchu zasad zapisanych w Księdze Kapłańskiej (25, 8-28). Papież wyraźnie wezwał do przemyślenia sprawy redukcji lub całkowitego zniesienia zadłużenia międzynarodowego, gdyż ciąży ono na losach wielu narodów. Wśród zagadnień, które powinny stać się przedmiotem troski chrześcijan, jest promowanie dialogu między różnymi kulturami, problem poszanowania praw kobiety oraz działania na rzecz rodziny i małżeństwa.

W ten sposób odkrywa się przed Kościołem olbrzymie zadanie chrystianizacji współczesnego świata w duchu wskazań nowej ewangelizacji (por. ChL 36-44). Niejako kryteriami wypełniania posługi chrystianizacji świata będą wyznaczniki cywilizacji miłości. Natomiast warto raz jeszcze podkreślić, że oryginalność misji Kościoła w dziele powszechnego pojednania polega na tym, że sprawuje on pojednanie pierwotne w sercu człowieka, dzięki czemu umożliwia pojednanie społeczne. Tę perspektywę ukazał Jan Paweł II: „Kościół przemienia dziejową sytuację nienawiści i przemocy w cywilizację miłości. Ofiarowuje wszystkim ewangeliczną i sakramentalną zasadę pierwotnego i podstawowego pojednania, z którego wezmą początek wszelkie inne znaki czy akty pojednania, również na poziomie społecznym”⁸⁶

Wezwanie do pojednania ma więc dwa punkty wyjścia. Jeden wynika z istoty orędzia chrześcijańskiego, dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa, które najpełniej wyraża się w pojednaniu. Druga perspektywa ukazuje bardziej egzystencjalną płaszczyznę wezwania do pojednania. Papież widzi w aktualnej sytuacji zarówno obraz rozbitego świata, w którym brakuje jedności w relacjach międzyludzkich, w relacjach rodzinnych i społecznych, jak i brak jedności pomiędzy chrześcijanami, a nawet brak jedności w samym Kościele. To sprawia, że orędzie pojednania, które jest istotą misji Kościoła, teraz staje się pilnym wezwaniem.

Kościół wzywając do pojednania wskazuje wyraźnie na moralne warunki, które powinny być spełnione, aby takie pojednanie było skuteczne i owocne. Zawsze pozostanie najważniejsze osobiste pojednanie z Bogiem dokonujące

⁸⁵ Por. TMA 51.

⁸⁶ RP 4.

się poprzez nawrócenie. Tylko człowiek pojednany z Bogiem będzie narzędziem prawdziwej jedności. Z tego wynika także konieczność określenia pewnych granic pojednania Kościoła ze światem. Kościół wzywając do dialogu podkreśla, że nie może on się dokonywać za wszelką cenę, za cenę wyrzeczenia się własnej tożsamości. Te ogólne refleksje dotyczące wezwania do pojednania trzeba teraz przełożyć na język praktyki pastoralnej. Bowiem zaniedbanie pastoralne tego zagadnienia może sprawić, że przygotowanie do Jubileuszu zostanie zaprzepaszczone w jego istotnej części.

A CALL FOR RECONCILIATION –
IN THE PERSPECTIVE OF THE GREAT JUBILEE OF THE YEAR 2000

S u m m a r y

Preparing the Church for the Great Jubilee has become the hermeneutic key for John Paul II's pontificate (cf. TMA 23). A call for reconciliation is one of the most important aspects of the preparation for the Jubilee. The period of immediate preparation of the Church for the Great Jubilee of the Year 2000, as the Year of Grace, requires the attitude of conversion, which is the prerequisite for reconciliation. Celebrating the Jubilee is to have a salutary character, because reminding one of the mystery of the Incarnation of God's Son it first of all points to the mystery of Redemption. Hence the joy of the Jubilee will be a joy resulting from reconciliation. The more so that the work of reconciliation aims at a full communion with God and "being inside God" God's salutary initiative, owing to Jesus Christ's paschal sacrifice, in Holy Spirit's power, requires also man's opening and cooperation in the work of reconciliation. Conversion aiming at a change of heart and of the whole life requires penitential acts and deeds. In the work of reconciliation participation of the Church is necessary, of the Church that at God's will is a sign and tool of redemption. Through the service of reconciling man with God the Church contributes to reconciling people with one another in the Church community, it opens itself to looking for a way of unity with other Christian Churches, to having a dialogue with other religions, and also gives authority to participate in social reconciliation. However, it is only the Church reconciled in itself that can be the author of universal reconciliation.

Translated by Tadeusz Kartowicz